

# NAPRZECIW



"...Idziemy naprzód  
i ciągle pniemy się wzwyż  
by zdobyć szczyt ideału  
światłany Harcerski Krzyż"

ROK I KLUCZBORK LIPIEC - SIERPIEN '89 NR 04/05

HARCERSKI BIULETYN INFORMACYJNY KLUCZBORSKICH DRUŻYN  
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

## OBOZ KTÓRY MIAŁ NIGDY NIE STANĄC

### DRUŻYNY I DRUHOWIE !

I znowu nadszedł czas wakacyjnej przygody pod namiotami. Za nami kolejny rok harcerskiej służby, rok, który przyniósł wiele nowego dla naszego kraju, dla wszystkich Pola - ków i wreszcie dla Harcerstwa.

Każdy z tu obecnych wie jaką drogą przyszło nam kroczyć do tego obozu. Było wystąpienie z ZHP, był I Walny Zjazd ZHR w Sopocie oraz powstała wolna harcerska organizacja - Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, której jesteście uczestnikami i członkami.

Dobrze więc się stało, że możemy w ciągu tych 26 dni przebywać razem, że możemy zasiąść przy harcerskiej wotrze, zdobyć kolejne stopnie i sprawności a nade wszystko wypo - cząć i nabrać nowych sił do nauki i pracy.

Obóz JATA 89 - w zamysle organizatorów i uczestników ma stanowić wielki harcerski dom, pełen słońca, radości ale i obowiązków dnia codziennego.

Będzie to dom w znaczeniu dość nietypowym. Jego dachem niech się stanie błękit letniego nieba a ścianami zieleni leśnych drzew.



Wyraz "Jata" - zaczerpnięty jest ze słownika Słowian. Oznacza - szałas, namiot, rzecz jakże bliskie harcerskiemu życiu.

Podobczy - "EFEZ" oraz "ZAGNIEZDZIE" w oparciu o metodykę harcerską i poprzez swoje style mają wyrobić w Was poczucie łączności z przyrodą, hart ducha, odwagę oraz jeszcze bardziej zacieśnić braterskie więzi.

Tego Wam życzę z całego serca.

Tak zaczynał się pierwszy rozkaz/L1/ Komendanta obozu o kryptonimie "JATA" zorganizowanego w lipcu w miejscowości Buszów przez drużyny ZHR-u z Kluczborka.

C.d. na str.2



C.d. ze str.1

Zdaję sobie sprawę, że nie sposób oddać słowami tego, co wspólnie przeżyliśmy nad pięknym jeziorem Buszewo. Nie możliwe jest też całościowe ujęcie poszczególnych dni obozu - z programem zajęć, służbami, wartami, harcami, ogniskami, itd itd.

Zatem niech będzie mi wolno podjąć próbę ukazania niektórych tylko wydarzeń, które miały miejsce na "Jacie89", choć na pewno i te pozostałe były nie mniej interesujące. Możliwości objętościowe naszego biuletynu są ograniczone dlatego krótko o strukturze organizacyjnej obozu.

Został on pomyślany jako zgrupowanie dwóch samodzielnych podobozów: podobozu harcerek i podobozu harcerzy oraz tzw. centrum w skład którego wchodziło zaplecze gospodarcze z kuchnią, magazynami, jadalnią i wreszcie namiotami komendy obozu oraz personelu.

Każdy z podobozów posiadał własny

styl /fabułę/, program pracy oraz komendę, która podlegała komendzie obozu /centrum/.

Podobóz harcerek nosił nazwę "Efez" i stylem nawiązywał do czasów Amazonek. Liczył on 10 zastępów, które przyjęły zgodnie ze stylem nazwy:

- Lwice - Hipolitki
- Papugi - Ariadny
- Sroki - Turpeje
- Dzięciolice - Dalmatki
- Wilgi - Erynki
- Krówki - Artymedianki
- Puny - Antiopy
- Mewy - Temidy
- Włocnatki - Appie
- Uszatki - Rio De Las Amazonas. Amazonki
- Poskromicielki Fal.

Kadrę podobozu stanowiły:

- Komendantka - dh. p.wd. Filip I
- Instr. d/s progr. - dh. p.wd. Trudzia
- Oboźne - dh. trop. Aga
- dh. p.wd. - Ubczysia

Podobóz harcerzy został nazwany "Zagnieździem" i w swej fabule stanowił wielki gród Słowian, którego mieszkańcami byli wojowie Mieszka I. Liczył on 12 zastępów harcerzy:

- Koty - Kielanie
- Dudusie - Mirmilowie
- Rysie - Turowie
- Tygrysy - Drużyna Pasibrzucha
- Szpaki - Jonswikingowie
- Krogulce - Serbkowie
- Wróbelki i Wilki - Obodrzycanie
- Wilki "O" - Dżadoszanie
- Żbiki - Krzyżowcy z Czerwoną gwiazdą

- Lamparty - Mieszkanie
- Mamuty - Wikingowie
- Orangutany - Pepełkowie.

Komendę podob. stanowili:

- Komendant - dh. p.wd. Pepas ćwik
- Instr. D/s progr. dh. wyw. Mamzik
- Oboźny - dh. ćwik Jędrus.

Łącznie w obozie uczestniczyło 180 osób, 20 zastępów z ZHR-u i 2 zastępy z ZHP z Państwowego Domu Dziecka w Bardzie Śląskim.

Kadrę wychowawczą stanowili wyłącznie członkowie Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej natomiast personel /3 osoby/ rodzice naszych harcerek i harcerzy.

Fabułę zgrupowania /centrum/ stanowiła opowieść o kupieckiej karawanie którą Cezar /Komendant obozu/ postanowił wysłać w szeroki świat.

C.d. na str. 3





W skład komendy obozu wchodził:

- Komendant obozu : dh. phm. Żuku H.O.
- Z-ca Komendanta : dh. pwd. Kanarek
- Oboźny obozu : dh. phm. Jacław H.O.
- Kwatermistrz : dh. pwd. Fabryc
- Lekarzem obozu : dh. Ćwik Esculap
- : P. Figuła
- Magazynierami : dh. pion. Kasia
- : dh. wyw. Kaszub
- Zaopatrzeniowcem : dh. wyw. Mijo
- Poczmiistrzem : dh. pwd. Słoń
- : dh. wyw. Bryk
- Szefem kuchni : dh. Chochełka
- : P. Marysia
- Ratownikiem : P. Jasiu
- Księgową : P. Wanda
- Kierowcą : P. Szefu.

Pierwszy apel ↓



Wianuję Cię Komendantką podobozu  
harcerek -"EFez" /.

Za siódmą górą i rzeką żyło sobie dziwne plemię. Nie znane jest nawet jego imię, ani też dokładne miejsce na ziemi. Wiadomo tylko, że ludzie ci byli małego wzrostu i odznaczali się łagodnym usposobieniem. Zgodnie z odwiecznym zwyczajem przy pozdrowieniu wymieniali nie tylko życzliwy uśmiech, lecz także obdarowywali się wzajemnie - na znak miłości - małym futerkiem. Każdy miał więc ich do - stateczną ilość w plecaku: zresztą futerka wędrowały z rąk do rąk, tak że nie było obawy, aby komuś zabrakło.

W jaskini, poza wioską żył pewien wiel - kolud. Ten kpił z tego oryginalnego zwyczaju z futerkami i nigdy nie przyjmował podarku. Więcej: któregoś dnia hojnego ofiarodawcę przestrzegł w zaufaniu, aby trochę uważał, bo jeżeli dalej będzie tak wspaniałomyślny, to wkrótce sam nie będzie miał żad

dzie miał żadnego futerka. Oczywiście był to podstęp, bo każdy ofiarodawca otrzymywał też futrko, - każdy ofiarował każdemu i w związku z tym liczba prezentów w plecaku zawsze była stała.

Pouczony ludzik zareagował jednak na następne pozdrowienie inaczej niż zwykle: zapakował szybko otrzymane futerko i szepnął przyjacielowi do ucha: uważaj nie bądź tak wspaniałomyślny, bo sam nie nie będziesz miał. I tak rada ta stała się powszechną regułą postępowania. Obdarowywani bywali już tylko najlepsi przyjaciele. Skórki trzymano pod kluczem, strach było je przecież transportować. Mali ludzie przestali się pozdrawiać, jeden drugiemu nie wierzył, jeden drugiego się bał. Zniknęła radość i uśmiech. Nasze plemię było nie do poznania.

Aż po jakimś czasie znowu ktoś sobie przypomniał szlachetny zwyczaj przyjacielowi w prezencie małe futerko. I tak się zaczęło.

I znowu było jak przedtem.

....Spotykamy się na kolejnym obozie, który przez prawie cztery tygodnie będzie stanowił małą wioskę - podobną tej z bajki. Jak wyglądała droga, która tutaj, do Buszowa przywiodła nasze drużyny - wiecie doskonale.

Z całą pewnością możemy powiedzieć, że obóz ten

zorganizowany został przez nas samych. Kiedy mówiliśmy, że chcemy pojechać na własny obóz - ZHR-u, wiele osób kiwało z niedowierzaniem głową. Nikt nie wyobrażał sobie ani przez chwilę, że to się nam uda.

I oto jesteśmy, postawiliśmy zielone namioty, zbudowaliśmy podobozy, wciągnęliśmy na maszt flagę i jesteśmy. Znowu razem.

Udało się. Teraz, trzeba tylko zadbać, żeby wszystkim tutaj było dobrze.

I choć nie posiadamy, jak owi ludzie z bajki futerek, którymi moglibyśmy się obdarować, to jednak każdy z nas ma coś, co może dać innym: przyjaźń, pomoc, życzliwość, czy wreszcie uśmiech.

Bo nikt nie jest tak ubogi, aby



nie mógł uśmiechu darować i nikt  
nie jest tak bogaty by bez uśmie-  
chu się obyć.  
I to niechaj będą nasze futerka,  
które wymieniamy....

/wyj. z pierwszej obozowej gawę-  
dy/.



### "PRAWO PUSZCZY"

1. Nie lekceważ w puszczy niczego, gdyż tutaj wszy-  
stko jest ważne.
2. Pamiętaj, że życie puszc-  
zy jest czytelne dla  
tych, którzy albo nie od-  
biegli odeń daleko,  
albo przysposabiają się  
do jego poznania.
3. Nie zakłócaj ludzkim  
dźwiękiem leśnej harmo-  
nii, puszcza zwykła prze-  
mawiać innym językiem.
4. Chowaj milczenie jak  
własne serce,
5. Szanuj prawa puszczy  
a przyjmie cię pod swój  
dach i będzie ci domem.
6. Lgnij do serca natury  
świadom tych praw.

I-sze ognisko pt. "W gościnie u Kniejbóra"

/Po drzewach łażą, k....-a wałą /.

### "KNIEJBÓR"



Podobóz Harcerzy - "Zagwiździe" w drodze na plac apelowy.

/Chłopaki z "Zagwiździa" przystojnie wyglądają,  
zawsze na apelach punktualnie stają. /





Harcerki z "Efezu"  
na apelu.  
/ Do Zagnieździa tak  
daleko i nikt nam nie  
wierzy,  
Że i Amazonka przecie  
tęskni do rycerzy /.

Harcerze z Zagnieździa  
na apelu.



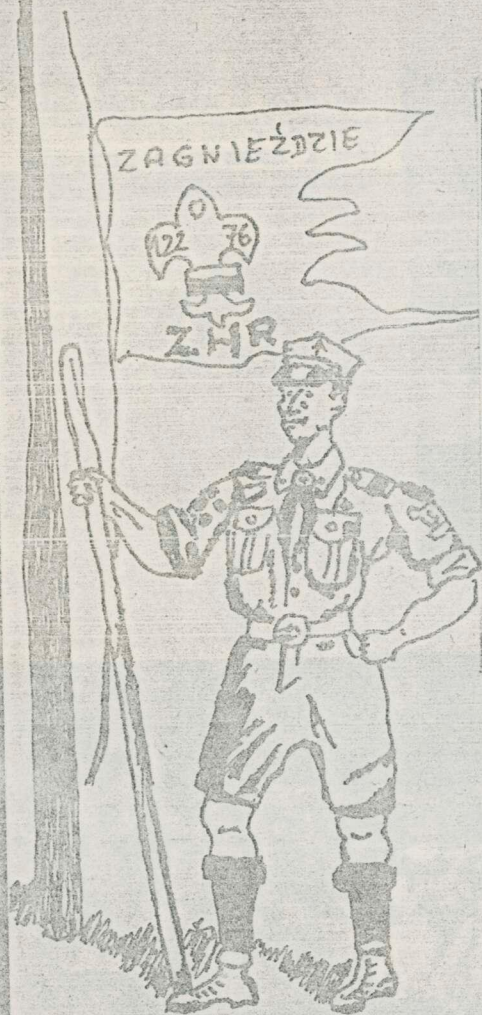
/Chociaż na apelu po-  
patrzmy z ukratka,  
Czy lepsza Turpeja,  
czy może Dalmatka / .

Harcerki w obrzę-  
dowych strojach.

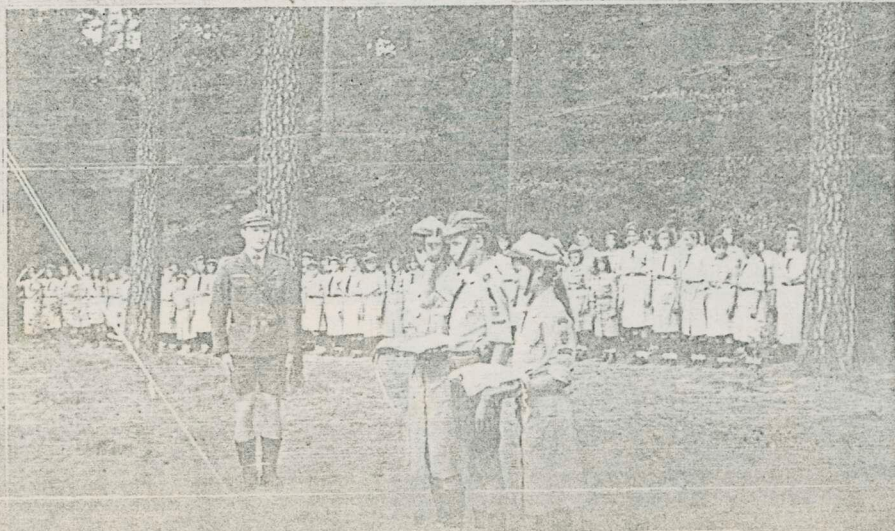


"Ma waleczna Amazon-  
ko, Ty moja kochana.  
Zostań moją żoną,  
błagam Cię na kolanach





Harcerze z Zagnieździa  
w rycerskich strojach  
w czasie dni obrzędowych



Ostatni apel na obo-  
zie JATA 89



W naszym numerze -kolejny rysunek konkursu na karykaturę harcerza lub harcerki. Tym razem wykonany przez harcerza z 76 D.H. im. K.K.'Baczyńskiego" Sami zgadnijcie kogo przedstawia?



Z przemyśleń wywiadowcy.

Instruktorzy ZHR-u wiele razy wypowiadali się na temat otwartości swego związku, podkreślali, że nie wypiera się on współpracy z ZHP-em, że współpraca na niższych szczeblach -między drużynami, czy zastępami ZHR i ZHP była bardzo chętnie prowadzona. A jednak nie odniosło to takiego skutku jakiego można by się spodziewać. Jednocześnie zarzuca się instruktorom ZHR, jak to określają ludzie na kierowniczych stanowiskach w ZHP: "wciąganie dzieci w politykę". Nie będziemy się teraz zastanawiać czy składanie przez dzieci Przyrzeczenia na "wierność sprawie socjalizmu"/składane w ZHP do niedawna/ było polityką. To ZHR ponoć przenosi podziały polityczne na dzieci i jest to kornny argument przeciwników Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Ludzie ci twierdzą, że jest to wynik podziały, że zwykły, szary harcerz jest przedmiotem manipulacji politycznych, które prowadzą do narastania antagonizmów w środowisku młodzieżowym i do ich samookreślenia się jako "my" i "oni".

Spójrzmy jednak na ten problem z innej strony. Ukazywanie ZHR-u jako grupy hermetycznie zamkniętej, przedstawianie jego członków jako tych, którzy ignorują wszystkich, przede wszystkim szarych harcerzy z ZHP: opętanych poczuciem własnej wyższości i megalomanią pogiębia przecież przepaść między samą młodzieżą harcerską skupioną w ZHR i ZHP. Jest to bardzo na rękę tym, którym zależy na zakatwieniu swoich czysto politycznych interesów i zrecznie ukrytych pod płaszczykiem dobra dzieci i młodzieży, a nie na prawdziwości ruchu harcerskiego.

My harcerze z ZHR-u nie uważamy się wcale za lepszych, nie chcemy także, aby daliśmy się użyć



—3—  
Ciąg dalszy ze str. 7

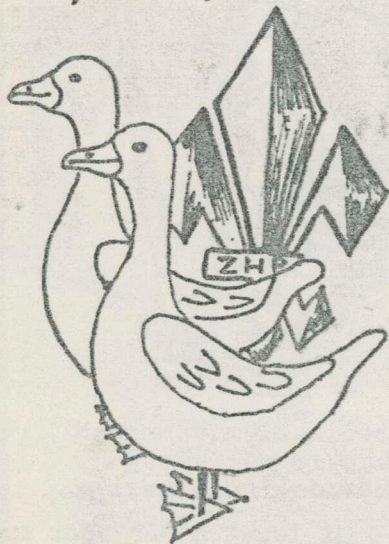
aby inni tak uważali. Zależy nam natomiast na obiektywnej ocenie sytuacji jaka się zarysowała obecnie w harcerstwie a także na tym, aby przekonać wszystkich, że nie ma podziału na: "My" i "Wy". Są tylko harcerze, którym zależy na prawdziwości ruchu harcerskiego oraz mierni politykierzy i urzędnicy załatwiający w jego ramach własne sprawy.

O szczerości naszych intencji niech świadczą nie słowa, nawet te wieńczone podpisami i pieczęciami na zdobnych pergaminach, ale Czyny.

Czwaj!

dh. Krzysztof Bartkewicz

GĄSKI 89'



Pierwsze, co zwróciło moją uwagę to fakt, że starano się choć z wyglądu upodobnić dawne zgrupowanie namiotów i ludzi do typowego obozu. Gdzieś tam dało się zauważyć drobne elementy pionierki obozowej, przed namiotami stało coś, co miało być zapewne totemami, a przed wejściem na teren obozu stała potężna brama z dwoma topornymi basztami / wykonana nota bene przez zawodowych cieśli. Inną rzeczą "rzucającą" się w oczy było to, że w pracy obozu zaczynano wykorzystywać elementy obrzędowości harcerskiej. I tak ognisko harcerskie na które zostaliśmy zaproszeni, odbyło się niemal ze wszystkimi wymogami. Na koniec kilka osób zaintonowało Modlitwę harcerską, której do niedawna w ZHP nie można było śpiewać /Statut nie pozwalał/. Niestety żadna z proponowanych na hufcowej ulotce imprez nie odbyła się. Stanica w Gąskach zmienia się na lepsze, jednak moim zdaniem było wiele spraw, które szokowały. I tak nie do pomyślenia jest fakt, by na obóz harcerski wyjeżdżały osoby bez munduru. Sposób rekrutacji wyjeżdżających na tego typu wypoczynek pozostawia wiele do życzenia, a przecież powinni nań jechać harcerze i harcerki, którzy w ciągu roku pracowali w drużynach. Wydaje mi się, że sytuacja w hufcu i tak zmieniła się radykalnie na lepsze. Komenda chce robić "dobre harcerstwo", ale wciąż jeszcze stawia na masowość, a przecież nie ilość lecz jakość decyduje o autentyczności.

wdzięczny za zaproszenie

DISCEROS

W dnach 26-28 sierpnia delegacja naszego środowiska ZHR na zaproszenie Komendy Hufca ZHP w Kluczborku udała się do Gąsek na uroczyste otwarcie roku harcerskiego 1989/1990. Zjawiliśmy się tam w sile kilkunastu osób. Powitała nas niestety brzydka pogoda oraz serdeczne przyjęcie gospodarzy. Jeśli chodzi o posiłki oraz zaplecze, sprzętowe otrzymaliśmy więcej niż zapewniły plakaty reklamujące imprezę.

Jako że w Gąskach byłem pierwszy raz, a nasłuchałem się wiele o organizowanych tam obozach, starałem się jak najwięcej podpatrzeć i porównać to z opowiadaniem.



# POEZJA

W naszym numerze "Naprzeciw" kolejne utwory poetyckie Olgi Drahonowskiej-  
Małkowskiej.

## LUBIŁAM WICHROW HALNY SZUM

Lubiłam wichrów halny szum, tęskny jak pieśń morza,  
I czas wieczornych, cichych dum, rozlany na przestworza,  
I orlich lotów, chmurnych skał pieśń mi w duszy grała  
W szeroki świat, do pól, do chat, dusza się tęsknie rwała.

Rwała się do tych złotych zórz, do jasnych tęcz opali  
Do srebrno-sinych cichych wzgórz ginących w mgławic dali.  
I do tych chat, co złotem strzech jaśnieją hen, pod borem  
Gdzie pośród lip żorawi skrzyp rozlega się wieczorem.

Myślałam, że już więcej nic do szczęścia mi nie trzeba  
Prócz błado-srebrnych jezior lic i jasnych opon nieba.  
Prócz blasków słońca, prócz złota gwiazd, miesięcznej nocy czarów  
Prócz srebrnych fal płynących w dal rozwiewnych żak oparów.

Lecz dziś od pień ptaszęcych skarg, od mgieł, od wód przeźroczy,  
Miłszy mi szkarłat twoich warg, i twoje ciche oczy.  
I cudów barwny oddam świat, i słońca blaski złote  
I wszystkie sny wiośnianych dni, za jedną twą pieszczotę.

/ 1910 r. /

## ---HEJ BAŚNI ŻYCIA !...---

O snuj się baśni snuj !  
Nim życie nas odwoła  
Gdzie indziej, gdzie na bój  
Twarde trza stawić czoła.  
Gdzie nie wystarcza śnić  
Marzeń, co tęczę gonią,  
Gdzie trzeba los swój kuć,  
Żelazną dłonią.

Lecz któż zabroni mi,  
Przez trud, przez boje prawe  
Przekuć dzisiejsze sny  
Na jutra jawę.



Byliśmy

w Górach Sowich.

W sierpniu br. zorganizowane grupy harcerzy z ZHR-u rozjechały się po całej Polsce w poszukiwaniu przygód. Jedną z nich postanowiła wyruszyć w Góry Sowie. /G. Sowie-potężny masyw ciągnący się wypiętrżonym wałem o dł.ok.25 km.od doliny Bystrzycy na pd.zach po Przeł.Srebrną./ Wyjazd planowany na kilka dni rozpoczął się bardzo ciekawie.... Strajk FKP spowodował opóźnienie pociągu jadącego do Wrocławia. W Wałbrzychu czekała na nas kolejna niespodzianka.Od trzech tygodni strajkuje PKS! Więć optymistycznie nastawieni ruszyliśmy na rogatki miasta usiłując złapać stopa/szosa przypominała pustynię /.Korzystając z pomocy kilku kierowców dotarliśmy wreszcie do Walina,który był celem naszej podróży./Walina-miejscowość, która była centrum niemieckich prac ziemno-fortyfikacyjnych w G.Sowich/. Powodem dla którego harcerze z "Zerówki" wyruszyli w Góry Sowie jest do dziś nierozwiązana zagadka znajdujących się tam obiektów z okresu II wojny.Przy budowie owych obiektów zaginęło ok. 70 000 więźniów obozów koncentracyjnych.Wobec braku dokumentów do dziś nie wiadomo,co miało znajdować się w tych górach.Jedni uważają, że miał to być schron dla Wehrmachtu,inni, że miały się tam znajdować podziemne fabryki,wyrzutnie rakiet itp. G. Sowie są pokryte setkami korytarzy/ w których mogą jeździć ciężarówki /,które gdzieś tam są wybetonowane lub oszalowane. Jeden z nich,znajdujący się pod górą Osówką kończy się wielką halą długą na ok.200m.,a szeroką na ok.30. Dojścia do niej bronią dwa bunkry z otworami na ckm-y i specjalnymi prowadnicami do wyrzucania granatów. Na stokach gór otaczających Walin znajduje się wiele takich obiektów o nieznanym przeznaczeniu.M.innymi duży budynek / fabryczka / na dachu którego rosną drzewa i krzewy. Spotkać można wiele betonowych budowli,stoki gór zalane betonem,tworzące wielkie rynny,sztuczne stawy,potoki płynące w betonowych kanałach, ujęcia wody w bunkrach itd,itd. O tym,że budowa miała trwać jeszcze przez pewien czas świadczą tysiące skamieniałych worków cementu ułożonych w symetryczne sterty. Przez kilka dni pobytu ekipy w Waliniu odnaleźliśmy wiele budowli pamiętających owe czasy.

Tam też znaleźliśmy znak bytności harcerzy.Na starym dębie ,pomniku przyrody wisiała drewniana tabliczka: "Drzewo z czasów Słowian-obwód 5,5 m. Kurs podharcemistrzowski Chorągwi Łódzkiej II 1946." Członkowie wyprawy wspominają ją bardzo mile,mniej przyjemnie wspominają ją mieszkańcy Walina. Czterech,nieogolonych ,ubranych w "moro" ludzi,obwieszonych różnego rodzaju sprzętem/ liny,latarki, ładownice, noże,karabińczyki / i na dodatek w chełmach budziło zainteresowanie a czasami nawet strach. Wszyscy wrócili jednak cali i zdrowi. Zainteresowanych zagadkami budowli z okresu II wojny światowej zapraszamy w Góry Sowie.

Czuwajcie!

DONAT.

ZWIĄZEK HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ  
CHCEMY BYĆ SOBĄ

.....Program Z H R jest wyłącznie pozytywny,nie ma w nim destrukcji. Nie łączy nas totalna negacja ZHP. Nie kierują nami frustracje i nie spełnione ambicje objęcia foteli ZHP-owskich notabli.My chcemy przy użyciu metody harcerskiej wychowywać ludzi aktywnych i odpowiedzialnych,wrażliwych na potrzeby bliźnich,w swym życiu kierujących się kryterium dobra drugiego człowieka,a w konsekwencji kraju. Niepokoić musi więc fakt uznania przez stronę rządową naszych zamierzeń za chęć przenoszenia sporów politycznych do sfery kształtowania charakteru dzieci i młodzieży. Uznanie wychowania ludzi uczciwych,zaradnych i prawych za działania polityczne,w domyśle -godzące w podstawy ustroju,rodzi bowiem pytanie,co w te podstawy nie godzi?

Dlaczego nie chcemy reformować ZHP

Fosiadane doświadczenie historyczne uczy, że obecny ZHP jest trudno reformowalny. Zmiany następują jedynie pod wpływem zdecydowanej presji społecznej i sprzyjającego klimatu politycznego. W 1956 roku instruktorzy Szarych Szeregów i ZHP z lat 1918-1939 włączyli się do prac nowo powstałego ZHP.PO sześciu C.d. na str.11



latach większość z nich została zmuszona do opuszczenia szeregów organizacji i usunięta z pełnionych funkcji. W 1980 roku odnowę harcerstwa zainicjowały Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego. W 1982 roku władze ZHP rozwiązały Radę Porozumienia tych kręgów, a jej przewodniczący spędził kilka miesięcy w obozie dla internowanych. Dziś ZHP deklaruje chęć pójścia drogą, którą odrzucił w 1956 i 1982 roku. Trudno jednak mieć pewność, że deklarowane przeobrażenia będą miały charakter trwały, że owe deklaracje nie są ponownie jedynym taktycznym odwrotem i zasłoną dymną. Zaufania nie można udzielać na kredyt, szczególnie w świetle posiadanych przez społeczeństwo doświadczeń.

ZHR i ZHP różni się także, a może przede wszystkim metodą działania. Uważamy, iż w harcerstwie powinno się wychowywać głównie przez osobisty przykład instruktora. W ZHP natomiast wyraźnie daje się zauważyć fikcja i nieautentyczność. Wiele drużyn istnieje jedynie na papierze, jedynie dla statystyki i wykazania się aparatu urzędniczego. Gros kadry ZHP to ludzie przypadkowi, nauczyciele zmuszeni przez dyrekcje szkół do przyjęcia "działki harcerskiej". W konsekwencji osoby te nie przestrzegają Prawa Harcerskiego, brakuje więc wychowania przez przykład osobisty, będącego istotą harcerstwa. Fikcja i nieautentyczność uczy natomiast hipokryzji, cwaniactwa, czy obojętności.

Być może w ZHP jest, a na pewno w przyszłości będzie, miejsce na autentyczne wychowanie. Sprzyjają temu wykreślenia ze statutu tej organizacji sformułowań o służbie socjalizmowi i inspirowanej roli partii. Dopóki jednak w ZHP oprócz wychowania widoczne będą praktyki awychowawcze, to pozostawanie w tej organizacji jest równoznaczne z przyzwoleniem na owe praktyki, jest niewłaściwe dla instruktorów pragnących wychowywać przez własny przykład. Na razie niezbędne jest istnienie ZHR, a w przypadku autentycznej zbieżności idei i praktyki wychowawczej będzie można w przyszłości myśleć o połączeniu obu związków. ZHR jest otwarty na wszystkich, którzy pragną stworzyć młodym ludziom równe środowisko wychowawcze. Jesteśmy otwarci na myślących w ten sposób instruktorów ZHP.

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej ma stanowić alternatywę wyboru, a przez to łagodzić konflikty zamiast antagonizować.

1. Wyłączność i monopol w sferze społecznej są przyczyną konfliktów sumienia, wywołują stres i napięcie. Jeśli ma być jedna organizacja harcerska, to tym, którzy jej nie akceptują nie zostawia się możliwości wyboru, ogranicza się ich pole społecznej aktywności. ZHR nie chce dzielić dzieci i młodzieży. Nazwanie ZHR organizacją rozłamową na podobny zarzut narzuca ZHP i nie może w tym sferze być argumentem wcześniejsza data / 1956 / rozpoczęcia działalności przez obecny ZHP niż ZHR, gdyż Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej de facto jest kontynuatorem tradycji harcerskich / ZHP / z lat 1918-1945 oraz opartych na tych tradycjach powojennych nurtów harcerskich. Przyjęcie tezy o antagonizującym rozłamie narzuca pytanie, kto pierwszy tego dokonał, kto dzieli, a kto tylko trwa przy sprawdzonych wzorcach i metodach wychowawczych.
2. Słowa posiadają swoje specyficzne konotacje. Nie wiem czy nie właściwsze byłoby użycie w stosunku do istnienia ZHR pojęcia pluralizm niżeli rozłam. Dlaczego zasłaniając się dobrem dziecka władza uparcie odbiera rodzicom prawo wyboru przez nich właściwej dla dzieci organizacji wychowawczej? Czemu odmawia się społeczeństwu podmiotowości, czemu ma istnieć grupa ludzi posiadających monopol jedynie właściwe kształtowanie młodzieży? ... Negatywny stosunek władz do ZHR stawia pod znakiem zapytania pod znakiem zapytania rzeczywiste i intencje dotyczące demonopolizacji i uspołecznienia naszego życia. Celowo lub przez niezrozumiałość pomyłkę mieszane są takie pojęcia jak wychowanie i polityka pluralizm i antagonizujący rozłam dobro dziecka i to, co za ewerodbro uważa strona rządowa.

/ Wyj. z art. Jacka Zauchy  
zam. w "Ładzie" nr. 245 /.



SŁOWO DO CZYTELNIKA

Harcerki i harcerze, uczestnicy obozu ZHR-u - "JATA '89" pragną podziękować tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do jego organizacji. Gdyby nie Wasza pomoc to na pewno obóz ten nigdy by nie stanął.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Nadal czekamy na termin rozprawy sądowej dotyczącej rejestracji naszego związku.

AKTUALNOŚCI

W dniach 3-27. 07 kluczborskie drużyny ZHR-u przebywały na wspólnym obozie o kryptonimie "JATA 89" w miejscowości Buszów w woj. łódzkiej.

W dniach 22- 26. 08. harcerki i harcerze z naszych drużyn wzięli udział w Opolskiej Pieszej Pielgrzymce na Jasną Górę /ok. 25 osób /

W dniach 26-28 08. reprezentacja kluczborskich drużyn ZHR-u odwiedziła obóz K.H. ZHP Kluczbork w Cąskach k. Sarbinowa.

W dniach 11-13.08 z inicjatywy harcerek i harcerzy zorganizowano biwak wypoczynkowy w Bąkowie. Zainicjowali i zorganizowali go szeregowi członkowie 76 Drużyny Harcerskiej "Dziubła" im. K. K. Baczyńskiego.

WARTO PAMIĘTAĆ

- LIPIEC

6/7 - 13 1944 r. oddziały A.K. w ramach operacji "Cstra Brama" zdobyły wraz z oddziałami radzieckimi Wilno. Następnie większość AK-owców została aresztowana i wywieziona do łagrów w ZSRR.

SIERPIEŃ

1.1944 r. -wybuchło Powstanie Warszawskie

14 1980 r.-rozpoczął się strajk w Stoczni Gdańskiej. Na czele jego stanął Lech Wałęsa.

15.1920 r. -"Cud nad Wisłą". Bitwa warszawska powstrzymała pochód Bolszewików na zachód Europy.

Druk i redakcja : członkowie kluczborskich drużyn ZHR-u :

PRINTED IN POLAND